

Redakcja: Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel  
(sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan,  
Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1586 (91/2026) | 13.04.2026

ISSN 2657-6996  
© IEŚ

Damian Szacawa

## Dania po wyborach parlamentarnych: pat koalicyjny i fragmentacja sceny politycznej

Przedterminowe wybory parlamentarne w Danii z 24 marca 2026 r. nie przyniosły czytelnego rozstrzygnięcia. Socjaldemokraci uzyskali najwyższy wynik (21,8% głosów), lecz paradoksalnie ponieśli jednocześnie historyczną porażkę, osiągając najgorszy rezultat od 1903 r. Ani blok lewicowy (84 mandaty), ani prawicowy (77 mandatów) nie przekroczył progu 90 mandatów niezbędnych do sformowania rządu, co podniosło znaczenie centrowych Moderatów Larsa Løkke Rasmussena. Kampania, ogłoszona jako odpowiedź na presję prezydenta USA Donalda Trumpa wobec Grenlandii, szybko zeszła z kwestii geopolityki na sprawy krajowe – spór o hodowlę trzody chlewnej, ochronę wód gruntowych i podatek. W konsekwencji trzy tygodnie po wyborach Mette Frederiksen, pełniąca obowiązki premiera, wciąż prowadzi trudne negocjacje koalicyjne, których zakończenie przed majem 2026 r. jest niepewne.

**Wyniki wyborów.** Ostateczne wyniki<sup>1</sup> potwierdziły najtrudniejszy możliwy układ dla formowania rządu, zgodny z przewidywaniami sondaży (zob. „Komentarze IEŚ”, nr 1564). Socjaldemokraci (SD) uzyskali 21,8% głosów i 38 mandatów – wynik najgorszy od 1903 r., o 5,6 pp. niższy niż w 2022 r. Liberalna Venstre osiągnęła 10,1% i 18 mandatów – swoje historyczne minimum. Sytuujący się w centrum parlamentu Moderaci uzyskali 7,7% i 14 mandatów. Wszyscy trzej koalicjanci rządu SVM, utworzonego w grudniu 2022 r. (zob. „Komentarze IEŚ”, nr 746), stracili mandaty – odpowiednio 12, 5 i 2.

Do zwycięzców należą zatem partie znajdujące się dotychczas w opozycji. Po stronie prawicowej (blok niebieski) największy sukces bezsprzecznie odniosła Duńska Partia Ludowa (DF) Mortena Messerschmidta: 9,1% i 16 mandatów, uzyskując trzykrotnie lepszy rezultat niż w 2022 r. Wprawdzie Sojusz Liberalny osiągnął rekordowe w historii partii 9,4%, lecz końcowy wynik jest i tak poniżej oczekiwań (komentarze wskazują, że skandal z zażywaniem kokainy przez lidera Alexa Vanopslagha wyraźnie zahamował wzrost poparcia w ostatnim tygodniu kampanii). Również Partia Konserwatywna zanotowała solidny wzrost do 7,6% (+2,1 pp.), stając się paradoksalnie jedną z „zielonych” partii bloku niebieskiego dzięki poparciu zakazu oprysków.

Po stronie lewicowej (blok czerwony) Zielona Lewica (SF) stała się drugą pod względem wielkości partią, uzyskując 11,6% i 20 mandatów. O 3 mandaty więcej otrzymała centrowa Radykalna Lewica (RV). Mandaty zdobyło ostatecznie każde z dwunastu ugrupowań, które przekroczyły 2-procentowy próg wyborczy, w tym także lewicowa Alternatywa (2,6%, 5 mandatów), która skorzystała na kampanii o dobrostanie zwierząt i wodzie pitnej. Nowy Folketing jest zarazem najmłodszym i najbardziej zrównoważonym płciowo w historii: średnia wieku posłów wynosi 43,9 roku, a kobiety stanowią 48% izby.

Końcowy obraz duńskiego parlamentu jest następujący: lewicowy blok czerwony uzyskał 84 mandaty, prawicowy niebieski – 77, a Moderaci – 14, przy progu 90 mandatów niezbędnych do uformowania większości. Wobec tego żaden blok bez udziału Moderatów nie jest w stanie stworzyć rządu. Po stronie prawicowej sytuację dodatkowo utrudnia fakt, że troje posłów wkrótce po wyborach stało się posłami niezależnymi, co czyni scenariusz rządu niebieskiego skrajnie nieprawdopodobnym.

<sup>1</sup> Danmarks Statistik, *Folketingsvalg tirsdag 24. marts 2026*, <https://www.dst.dk/valg/Valg2546527/valgopg/valgopgHL.htm> [13.04.2026].

**Dwa tygodnie po wyborach: rząd tymczasowy i najtrudniejsze negocjacje od dekad.** 25 marca Frederiksen złożyła rezygnację na ręce króla Fryderyka X, co jest formalną procedurą – zgodnie z duńską konstytucją rząd staje się gabinetem tymczasowym, pełniącym obowiązki do czasu powołania nowego gabinetu. Na podstawie wskazań wszystkich partii bloku czerwonego król mianował ją królewskim śledczym (*kongelig undersøger*), dając tym samym pierwszeństwo do prowadzenia negocjacji w sprawie sformowania nowego rządu.

Jej początkowy plan zakładał utworzenie rządu mniejszościowego złożonego z SD, SF i RV – łącznie dysponującego 68 mandatami, a więc znacznie poniżej progu 90 mandatów. Do funkcjonowania takiego gabinetu konieczne jest zewnętrzne wsparcie pozostałych partii lewicowych oraz Moderatów. Lider tego ugrupowania – Lars Løkke Rasmussen – wezwał jednak do utworzenia szerokiej koalicji centrowej i zadeklarował, że nie poprze rządu zależnego od głosów skrajnie lewicowej socjalistycznej koalicji Czerwono-Zielonych (EL) lub skrajnie prawicowej DF. Te rozbieżności, pomimo kilku rund spotkań (w tym z Venstre i Konserwatystami), nie pozwoliły jak dotąd na sformowanie nowego rządu. Premier Frederiksen wskazała jednak na powstający konsensus wokół ochrony wody pitnej, poprawy dobrostanu zwierząt hodowlanych i sytuacji międzynarodowej (atak USA i Izraela na Iran i blokadę Cieśniny Ormuz oraz wcześniejszy kryzys dot. Grenlandii).

Nawiązała tym samym do tematu, który pojawił się pod koniec kampanii, tj. wprowadzenia ogólnokrajowego zakazu oprysków pestycydami w celu ochrony wód gruntowych oraz sporu o hodowlę trzody chlewnej. Wynika on z tego, że w Danii, liczącej nieco ponad 6 mln mieszkańców (luty 2026), ok. 5 tys. ferm trzody chlewnej produkuje rocznie ok. 28 mln świń. Znacząca większość wieprzowiny (ok. 90%) trafia na eksport, stanowiąc prawie połowę całego eksportu produktów rolnych (o wartości 212 mld koron w 2025 r.) i ponad 5% całkowitego eksportu Danii<sup>2</sup>. To jeden z najwyższych wskaźników na świecie. Co więcej, intensywna hodowla połączona z emisją azotanów z rolnictwa od lat budzi obawy o jakość wody pitnej<sup>3</sup>.

## Wnioski

- Wybory z 24 marca 2026 r. potwierdziły wcześniejsze obserwacje dotyczące silnej fragmentacji duńskiej sceny politycznej. W związku z tym sformowanie stabilnej większości pozostaje niezwykle trudnym zadaniem, które może potrwać dłużej niż sześć tygodni, które były potrzebne w 2022 r. Dwanaście partii w parlamencie, trzy z wynikiem ok. 10% oraz brak partii dominującej – to obraz nie chwilowego chaosu, lecz nowej normalności duńskiej polityki.
- Paradoksem ostatniej kampanii jest fakt, że Mette Frederiksen ogłosiła wybory, chcąc wykorzystać kapitał zbudowany na kryzysie grenlandzkim i konfrontacji z Trumpem, a kampanię zdominowały tematy trzody chlewnej, wody pitnej i podatku majątkowego. Grenlandia – zapalnik wyborów – praktycznie zniknęła z debaty publicznej, bo wszystkie główne partie i tak są zgodne w kwestiach polityki zagranicznej i NATO. Ochrona wód gruntowych i ograniczenie hodowli trzody chlewnej pozwoliły Frederiksen na uderzenie w Venstre, ale nie przyciągnęły nowych wyborców do Socjaldemokracji. Z kolei podatek majątkowy ogłoszony w dniu rozpisania wyborów, który miał zmobilizować lewicowy elektorat, niemal natychmiast podzielił koalicję SVM, a obecnie jest już tematem niemożliwym do realizacji – sprzeciwia się mu nie tylko cały blok niebieski, ale też Moderaci i Radykalna Lewica.
- Kampania i wybory parlamentarne przyniosły zarazem głęboki kryzys obu tradycyjnych partii władzy i obnażyły strukturalne słabości bloku niebieskiego. Socjaldemokraci uzyskali wynik najgorszy od ponad stu lat, a Venstre – historyczne minimum. Dodatkowo Venstre poniosło dotkliwą klęskę na własnym terenie: jako partia rolnicza, która przez całą kampanię broniła konwencjonalnego rolnictwa, znalazła się w izolacji wobec niemal powszechnego konsensusu na rzecz zakazu oprysków. Blok niebieski rozpadł się wewnętrznie: ugrupowania Venstre, LA, DF i Duńscy Demokraci nie zdołali zjednoczyć się wokół wspólnego kandydata na premiera ani wypracować spójnego przekazu. Prawdziwym zwycięzcą wyborów

<sup>2</sup> Landbrug & Fødevarers, *Griseproduktion*, <https://lf.dk/viden-om/landbrugsproduktion/husdyr/grise/> [13.04.2026].

<sup>3</sup> The Danish Environmental Protection Agency, *Drikkevand og grundvand*, <https://mst.dk/erhverv/rent-miljoe-og-sikker-forsyning/drikkevand-og-grundvand> [13.04.2026].

okazał się Lars Løkke Rasmussen, którego Moderaci z 14 mandatami są jedyną partią zdolną do przechylenia szali w dowolnym kierunku – co b. premier i obecny minister spraw zagranicznych skrzętnie wykorzystuje, narzucając warunki negocjacji i promując wariant rządu centrowego ponad podziałami blokowymi. Domaga się m.in. wyznaczenia konkretnych i ambitnych celów dotyczących zwiększenia podaży pracy, wzrostu PKB i stabilności gospodarczej w perspektywie 2035 r. Jeśli te postulaty zostaną zaakceptowane, kolejnym krokiem będzie uzgodnienie reform politycznych i inicjatyw niezbędnych do osiągnięcia tych celów.

- Niezależnie od wyniku trwających negocjacji Dania wchodzi w nową fazę rządzenia przez koalicje oparte na wyjątkowo kruchych większościach. Obecnie wciąż najbardziej prawdopodobne scenariusze to trzeci gabinet Frederiksen – rząd mniejszościowy SD z SF i RV, tolerowany przez Moderatów – nawiązujący do modelu jej pierwszej kadencji (2019-2022) lub kolejna szeroka koalicja ponadblokowa. Jednakże ze względu na fakt, że Venstre wyklucza na razie współpracę z SD, zakończenie negocjacji przed końcem kwietnia wydaje się optymistyczne. Dla Polski i regionu Morza Bałtyckiego kluczowe jest to, że duński ponadpartyjny konsensus w sprawach bezpieczeństwa, wsparcia dla Ukrainy i obrony wschodniej flanki NATO pozostaje nienaruszony. Nowy rząd duński – jakkolwiek będzie – będzie jednak rządził w oparciu o słaby mandat i z trudną do utrzymania koalicją oraz z perspektywą rosnącego poparcia dla DF. Może to ograniczać jego zdolność do podejmowania ambitnych inicjatyw multilateralnych w dłuższej perspektywie, w tym w ramach RPMB, Strategii UE dla Regionu Morza Bałtyckiego (prezydencja Danii w okresie lipiec 2026 – czerwiec 2027), NB8 i prezydencji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (sierpień 2026).